

# MAJDANKA

*Gazetka ZSGH*

*ul. Majdańska*

*Luty/marzec 2016*

*Redaguje zespół*

## **Witamy**

Zachęcamy wszystkich do dzielenia się przeżyciami, fotkami, opiniami, informacjami. Piszcie wiersze, opowiadania, piszcie o tym, co Was denerwuje i o tym, co Was zachwyca.

Możecie podpisywać się pseudonimem. Wasze teksty wysyłajcie na adres: [krysiamaz@gmail.com](mailto:krysiamaz@gmail.com).

Wszelkich informacji udzieli Wam pani Krystyna Mazurek(sala 102).

Ostatni numer gazetki znajdziecie zawsze na **stronie internetowej** szkoły. Zaś, w **bibliotece szkolnej** znajduje się segregator z poprzednimi i aktualnymi numerami Majdanki.

## **W numerze:**

**Graliśmy z WOŚP-em**

**Coś dla palaczy**

**Nasza twórczość: poezja teksty piosenek  
i twórczość plastyczna**

# PRZED FERIAMI



Jak co roku w pierwszą niedzielę stycznia graliśmy z **Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy?** Orkiestrowe granie w naszej szkole rozpoczęło się tydzień wcześniej. Uczniowie z klas: 1e, 2d i 3d upiekli przepyszne ciasteczka, pączki, które sprzedawali na przerwach, inni zbierali pieniądze do puszek. Zaś w niedzielę 10 stycznia - w dniu finału nasi uczniowie razem z wolontariuszami z IV LO im. Mickiewicza kwestowali na ulicach Warszawy. Sztab WOŚP przy IV LO zebrał kwotę 22206,00 PLN.



To już 24 finał WOŚP. W tym roku zbieraliśmy na zakup urządzeń medycznych dla oddziałów pediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej opieki

medycznej seniorów.



## Globalna epidemia

*Specjaliści oceniają, że jeśli utrzyma się obecna tendencja, to do roku 2030 liczba zgonów spowodowanych paleniem wzrośnie do przeszło 8 000 000 rocznie, a do końca XXI wieku zabije ono miliard ludzi. W przeciwieństwie do epidemii chorób zakaźnych, które skłaniają lekarzy do gorączkowych poszukiwań leku, skuteczna recepta na zwalczanie palenia jest powszechnie znana. Międzynarodowy odzew na wezwanie do walki z tym społecznym problemem zdrowotnym jest bezprecedensowy. Do sierpnia 2012r jakieś 175 państw ogłosiło działania mające na celu ograniczenie używania tytoniu. Ale jak wiemy to pieniądź rządzi światem i przemysł tytoniowy rocznie wydaje wiele miliardów dolarów, by zachęcić nowych klientów, zwłaszcza kobiety i młodzież. Ofiarami tego nałogu nie są tylko palacze, należą do nich osieroceni członkowie rodzin, ponoszących straty emocjonalne i finansowe, jak również palacze bierni - ludzie wdychający dym - których rocznie umiera ok. 600 000 tyś. Pamiętajmy, że skutki palenia w postaci rosnących kosztów opieki zdrowotnej obciążają ogół oby-*



wateli. W naszej szkole też jest mnóstwo palaczy, nie można ukryć, tłumaczenie, że papierosy są nieszkodliwe to żadne wytłumaczenie, przecież wiemy, że w dymie papierosowym jest mnóstwo trujących i rakotwórczych substancji. Ludzi to nie odrzuca od zaciągnięcia się nim. To

**prawda, że pierwsze papierosy dają uczucie relaksacyjne, o czym może poświadczyć wiele wywiadów z ludźmi palącymi.**

**Jeżeli możecie, starajcie się pozbyć się tego nałogu, by cieszyć się każdą ocaloną chwilą z kimś bliskim**

**NO NAME**

## **Do boju Polacy!!!**

Po wygranej naszych szczypiornistów z mistrzami świata Francuzami mecz z Norwegią zakończył się niestety przegraną.



Reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych przegrała z Norwegią 28: 30 (15: 16) w meczu rundy głównej podczas mistrzostw Europy, które odbywają się w naszym kraju. Niestety nasza drużyna oddaliła się od awansu, ale jest jeszcze szansa. Trzymamy za was

kciuki i życzymy powodzenia.

Tak pisaliśmy chwilę wcześniej

Dziś niestety wiadomo, że po wysoko przegranym meczu z Chorwacją nasza drużyna mogła walczyć tylko o siódme miejsce.

Teraz czekamy na eliminacje do olimpiady.

## NASZA TWÓRCZOŚĆ



**Darek**

### **CZAS**

Czas

Nie wiem jak zacząć tę pierwszą zwrotkę, ·w sercu mam pustkę i tonę wspomnień.

Trudno mi myśleć o tym, co było, · bo od środka rozrywa mnie żal i nieszczęśliwa miłość.

To może wydawać się głupie i dziecinne, lecz ja też  
czułem, czuję i będę czuł siłę.

Dziecinne jest Twoje zachowanie, to jak mnie wyśmiewasz i zapominasz, kto stoi na pierwszym pla-

nie.  
Nie myśl, że jesteś najlepszy - to nie jest prawda  
głupkowato myślisz o swoich chorych jazdach.

Ref.

Czas leczy rany a ran jest sporo  
nie bój się człowieku, czas jest tylko przeszkodą.  
Patrz przed siebie, nie patrz wstecz  
nie bój się, wygrasz ten mecz!

Czasu miałem dużo, ale tylko, gdy śniłem...

Śniłem o zwrotkach i o tym, jak naiwnie  
nie myślałem o niczym, bo jedno się liczyło.

Lecz pojawił się ktoś i wszystko się zmieniło, ·nie była idealna, ale inna od reszty, ·myślałem o niej, jak  
o kimś lepszym.

Czas leczy rany a ran jest sporo  
nie bój się człowieku czas jest tylko przeszkodą.  
Patrz przed siebie nie patrz wstecz  
Nie bój się, wygrasz ten mecz!

**Wulfery Sharpclaw**

### **I tak to dzień**

I tak to dzień nastaje  
zanika ostatecznie  
Pozostaje jedynie cień  
jednak swego czeka.  
Ale czy dzień jest dobry?  
noc jest taka zła?  
to przyjdzie oceniać  
tobie po śmierci...  
Jednak nie martw się  
dzień nadzieję przynosi  
ukojenie w snach  
jeszcze trwa  
Kochaj i dbaj o bliskich  
wspominaj poległych  
Nastaje dzień sądu dla ciebie  
pytaj, czyś nocą czy dniem?

Mrok

Pewny

Czy

Komu

Jak nie

Bo

Mrok

A życie

Płacz i

A ty



## *Jedno opowiadanie*

### **Część pierwsza**

Jesienne liście pokrywały chodniki od wielu dni. Puste gałęzie drzew wyglądały znacznie bardziej przerażająco niż wtedy, kiedy była tu po raz ostatni. Wyblakłe wspomnienia stawały się coraz ostrzejsze. W powietrzu czuć było wilgoć zmieszaną z dymem utleniającym się z domowych kominków. Lubiła ten zapach. Kojarzył jej się z rodzinną atmosferą i poczuciem całkowitej akceptacji. Ach, jak jej tego brakuje! Pomimo wiatru, który potęgował poczucie pustki i samotności starała się uśmiechać. Oto teraz, po dziesięciu latach nieobecności wróciła w swoje rodzinne strony.

Stanęła na początku ulicy i z zafascynowaniem przyglądała się zmianom, jakie zaszły przez ten czas. Obserwowała ptaki, chowające się pod sklepieniem dachu pana Józka i przebiegającego rudego kota. Panował półmrok. Zamknęła oczy i usiłowała odtworzyć w pamięci wygląd domów, jaki zapamiętała. Niegdyś ta tętniąca życiem ulica zamieniła się w cichą, nieco zaniedbaną i opuszczoną drogę. Gdzieś tam stały zaparkowane samochody pokryte szronem. Nie słysząc już radosnych okrzyków dzieci, wesoło gawędzących sąsiadów czy kół rowerów prowadzących przez okolicznych pijaczków. Panującą ciszę przerywał tylko wiatr połączony ze śpiewem ptaków. TO jedyne, co się nie zmieniło-obecność wróbli sikorek i kruków. Uśmiechnęła się w duchu i postanowiła ruszyć w stronę domu. Z każdym krokiem serce biło jej coraz mocniej, już nie mogła doczekać się spotkania z panią Jolą, starą sąsiadką mieszkającą pod

piątką, która codziennie przed szkołą przynosiła jej szklankę ciepłego mleka. Rodzice Alicji cały dzień spędzali w pracy, więc tak naprawdę to pani Jola zajęła się jej wychowaniem. Przynosiła kanapki do szkoły, pomagała robić makiety na lekcje plastyki czy kręciła włosy na bal gimnazjalny. Kochana staruszka stanęła przed wejściem do kamienicy. Rozejrzała się wokół i z zadowoleniem stwierdziła, iż drewniana ławka, na której często przesiadywały w ciepłe letnie dni stoi nadal. W drzwiach nie było klamki, zatem popchnęła je niepewnie i weszła do środka. Ściany zostały pomalowane, za czasów jej dzieciństwa miały kolor śliwkowy, teraz szarobury. Kto je wybierał? - Pomyślała w duchu i ostrożnie postawiła stopę na drewnianych schodach. Mieszkała na pierwszym piętrze, pod numerem 4. Wyjęła z torby klucze i z impetem włożyła do zamka. Otworzyła drzwi i stanęła w przejściu. Wiele lat myślała o chwili, która właśnie teraz nadeszła. Wyobrażała sobie każdy szczegół, każde uczucie, jakie będzie jej towarzyszyć, tymczasem nie czuła nic. Pustka

W domu nie było ani jednego mebla. Na ścianach nie wisały wspaniałe obrazy a okien nie zasłaniały bujnie rosnące kwiaty. Jedyne lokatorem była mała myszka, która zaskoczona widokiem gościa zamiast ukryć się w dziurze stanęła z zaciekawieniem bacznie przyglądając się intruzowi. A więc tak to wyglądało - stwierdziła w duchu Alicja i weszła do środka. Położyła torbę na podłodze i postanowiła obejrzeć dokładnie mieszkanie. Miało całkiem pokaźny metraż. Dwie łazienki, kuchnia, garderoba, sypialna rodziców, jej pokój oraz duży salon, gdzie niegdyś stało pianino. Uwielbiała na nim grać. Zwłaszcza po 22, żeby zdenerwować tę wiecznie niezadowoloną sąsiadkę spod 7. O tak dużym mieszkaniu w Krakowie mogła jedynie pomarzyć. Nieśmiało weszła do sypialni rodziców. CDN

